№ 85. Kraków 13 Kwietnia. — Sobota. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Od Redakcyi.

Ponieważ potrzebna ilość, tj. **300** prenumeratorów na **DODATEK PRAWNICZY** dotąd jeszcze się nie zebrała, bo zaledwie **95** liczymy: powinnaby przeto Redakcya od swego przedsiębiorstwa odstąpić, a wpływy prenumeracyjne zwrócić. Jednakowoż już-to przez wzgląd na potrzebę tych, którzy się dotychczas zgłosili, już w nadziei, że się ta potrzeba jeszcze ogólniejszą stanie: postanowiliśmy, z znaczną naszą szkodą wzmiankowany *Dodatek Prawniczy* wydawać, z tą jednak różnicą, którą słuszność sama wymaga, aby stratę stąd wynikającą rozłożyć i na pp. abonentów, a to w ten sposób, że *Dodatek Prawniczy* nie będzie przy takim stanie rzeczy wychodził *co tydzień*, lecz co *dwa tygodnie*, obiecując wszakże z naszéj strony w miarę przybywających abonentów postępować nie tylko aż do pierwotnie zamierzonéj liczby arkuszy w kwartale, ale nadto z czasem i ten chwilowy ubytek wynagrodzić.— Pierwszy arkusz więc *Dodatku Prawniczego* wyjdzie d. **20** b. m. i r.— Ktoby jednakże z szan. abonentów, z uwagi, że nie cztery numera, ale dwa na miesiąc początkowo odbierać będzie, życzył sobie mieć pieniądze odesłane, Redakcya na żądanie gotowa jest do zwrotu.

Przegląd polityczny.

Komisya konstytucyjna Erfurtska wymazała z konstytucyi niemieckiéj § 186, który zapewnia szczepom nie niemieckim równo-uprawnienie ich języka w szkole, kościele, sądownictwie i administracyi. Obradom komisyi przytomnym był p. Radowitz, jako reprezentant rządu pruskiego, co tém bardziéj zadziwiać powinno, że ministeryum pruskie, podczas obrad sejmowych nad wcieleniem reszty Księstwa Poznańskiego, oświadczyło Polakom i całéj Izbie, że rękojmią uszanowania ich narodowości, jest właśnie ten sam § 186 konstytucyi niemieckiéj.

Gabinet berliński otrzymał notę ks. Schwarzenberga, w któréj tenże domaga się, aby poseł duński p. Bülow, przez komisyą Rzeszy jako reprezentant monarchii i księstw przyjętym został. Jak wiadomo, dotąd silnie temu opierali się komisarze pruscy w Frankfurcie, niechcąc tym krokiem przyznać Danii zwierzchnictwa nad Księstwami.

P. Beuermann w Poznaniu tylko przez niejaki czas jeszcze pozostaje; za następcę jego podają p. Witzleben, a nawet autora owéj broszury *Finis Poloniae* p. Puttkammera.—W Poznaniu zabrano ostatni numer *Wielkopolanina*, z powodu odpowiedzi na rozrzucane przez rząd pismo: *Przyjaciel Chłopów*. Numeru tego wybito 3000 egzemplarzy, że zaś w expedycyi znaleziono tylko 13, policya po wszystkich księgarniach i stacyach pocztowych pozabierała rozesłane już egzemplarze. Redaktorowi wytoczono proces.

Dzisiejsze wiadomości francuskie są mało ważne. Telegraficzna depesza donosi, że kandydatem socyalistów ma być p. Dupont. Gabinet poniósł klęskę w komisyi do prawa o merach, przeciw któremu na 15 członków, 10 stanowczo się oświadczyło. Zgromadzenie zajmowało się rozprawami nad koleją żelazną paryzko-avignońską.

Względem powrotu Papieża do Rzymu, najsprzeczniejsze odbieramy wiadomości. Korespondent *Indépendance* i *La Patrie* donoszą: że Papież wprawdzie opuścił Portici, ale jedzie do Bolonii oddając się w opiekę Austryi. Nasz korespondent upewnia, że Papież jedzie do Rzymu, toż samo potwierdza *Gazeta Bolońska*, która donosi, że jen. Baraguay d'Hilliers w rozkazie dziennym zapowiedział wojsku, że d. 8 kwietnia 101 strzałów ogłosi przyjazd Papieża. Ojciec św. d. 6 kwietnia już był w Terracinie. Chodzi pogłoska, że w Velletri ma wydać amnestyą powszechną.

Wiedeń 11 kwiet. O stanowisku pruskiego rządu względnie austryackiego gabinetu, „Korespondent austryacki" organ ministra-prezydenta bardzo wyraźne daje wyjaśnienie.

„Mielibyśmy powód, pisze ten dziennik, nad klęską Prus w Erfurcie głośną zanucić pieśń tryumfu; nasze to bowiem zasady, nasze zapatrywanie się na stosunki niemieckie, utrzymało się zwycięzko. Sukces jest po naszéj stronie. Wskazaliśmy sejm Erfurtski jako utwor rewolucyjny, który mimo najtroskliwszego osłaniania, niemoże wyprzeć się swojego źródła. Każdocześnie utrzymywaliśmy, że rząd pruski powikłał się w wewnętrznéj sprzeczności, chcąc zasadę konserwatyzmu, na któréj państwo pruskie głównie się opiera, w niefortunny sposób połączyć z ideą niemieckiego przekształcenia. Radosną zaś jest, że rząd pruski widzi się teraz przyciśnionym do punktu stanowczéj decyzyi; gdyż berliński *système de bascule* chętnie usuwa się z miejsca na którém jedynie stanowczość, na prawo czy na lewo utrzymać się zdoła. Gdyby Prusy, co Boże zachowaj, miały się ze wszystkiem rzucić w objęcia rewolucyi, Europa będzie wiedziała, co jéj w takim razie czynić wypada. Jeźli zaś Prusy zasadę rewolucyi odepchną, jak się tego spodziewamy i szczerze pragniemy, naówczas kwestya niemiecka będzie tak jak rozwiązaną, pokój świata, tryumf prawa i porządku wszędzie zapewniony."

W innym artykule rzeczony dziennik zaprzecza mniemaniu, jakoby zerwanie między Austryą a Prusami należało do rzeczy możebnych. „Sądzimy, że jesteśmy w możności zaprzeczenia tego rodzaju obawom; konflikt między austryackim a pruskim rządem, obudza wprawdzie ubolewanie i ma bezwątpienia swoją złą stronę; wszakże niezaszedł tak daleko, aby zadowalniające pojednanie, wspólne i szczere cofnięcie się do naturalnych zasad niemieckiego prawa, niemogło przyjść do skutku. Rzeczywiście przesłano energiczne protestacye przeciwko najnowszym konwencyom wojskowym Prus, z niektóremi mniejszemi państwy niemieckiemi. Co się tyczy tymczasowéj komisyi centralnéj, bardzo prawdopodobnem się zdaje stosowne przedłużenie jéj działalności; i już w tym celu rozpoczęto układy."

Tak więc załatwienie punktów spornych będzie obustronnie zadowalniające, a cofnięcie się do dawnego Bundestagu będzie wspólne i szczere. Niebędzie zatem wojny między domami Habsburg i Hohenzollern, bo klęska jednego byłaby zawsze klęską drugiego, a zwycięstwo jednego, upadkiem obudwóch. I któżby chciał, woła *Reichszeitung* lekkomyślnie uciekać się do decyzyi oręża? Stosunki nie są jeszcze tyle zawikłane, aby jedynie rozcięciem węzła mogły być rozwiązane, a wszystkie obawy, wszystkie pogłoski o bliskiem wkroczeniu wojsk austryackich do Saksonii, o *casus belli*, z powodu zajęcia przez Prusaków W. K. Badeńskiego, jak równie o ustanowieniu rządu centralnego państwa naprzeciw unii północnéj, są dotychczas, o ile nam wiadomo, zupełnie bezzasadnemi," i dodajmy, że dlatego tylko je wymyślono, aby Erfurtskich panów skłonić do uległości, a rządowi pruskiemu dać pozór, jakoby zgodnie z ludem zmuszony był cofnąć się do dawnego Bundesaktu. Erfurtski korespondent „Wanderera" pisze zgodnie z powyższem rozumowaniem: „Mogę podać za pewną wiadomość, za któréj autentyczność ręczę, że oba rządy, Austryacki i Pruski, jeźli nie w zupełności, to we wszystkich głównych punktach niemieckiéj polityki porozumiały się i zgodziły. Prusy w tem ustępują wielkim mocarstwom, że pierwotną dążność ściślejszego związku porzucają, zrzekając się samodzielności unii; niepozostanie zatem nic więcéj, jak tylko stósowne zaokrąglenie Prus przez przyciągnięcie małych państw do swéj polityki i wcielenie ich wojsk na drodze wojskowych konwencyj."

— Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska zawiera *Rozporządzenie ministra spraw wewn., dotyczące tymczasowego oznaczenia cenzusu do prawa obywatelstwa w gminie.*

Rozporządzenie to, obowiązujące dla Niższéj i Wyższéj Austryi, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Gorycyi, Gradyski i Istryi, Czech, Morawii, Szląska, Galicyi, Krakowa i Bukowiny, stanowi, że we wszystkich gminach, które niemają osobnéj ustawy, ten jedynie ma prawo wybierania jako obywatel gminy, kto opłaca przynajmniéj 1 złr. podatku bezpośredniego; w razie zaś gdyby w jednéj gminie liczba osób opłacających taki podatek niebyła przynajmniéj trzy razy większa od liczby mających się wybrać radzców gminnych i zastępców, wówczas liczba uprawnionych uzupełni się przybraniem brakujących z najwięcéj opodatkowanych niżéj jednego złr.

(*Wiadomości bieżące*). W liczbie ostatnich skazanych w Aradzie, jest major Hermann Görgey brat Artura i dowódzca gerylasów podpułkownik Beniczky; obadwa skazani na śmierć, ale *ułaskawieni*: pierwszy na 14-letnie, drugi na 20-letnie więzienie w twierdzy.

— Zapewniają, że kolej żeiazna z Pragi do Aussig (przy saskiéj granicy) już w ciągu przyszłego lata oddana będzie do publicznego użytku.

— Wczoraj przejeżdżał przez Wiedeń jenerał brygady Godley, jako kuryer z Persyi do Londynu.

NIEMCY.

Berlin 9 kwietnia. Od kilku dni rozchodziła się wieść o groźnéj bardzo nocie austryackiéj, według któréj trzeba było się obawiać rozstrzygnienia sporu mieczem. Dzienniki berlińskie zaprzeczają dzisiaj egzystencyi téj noty i podają, że w sprawie związku obszerniejszego, Prusy rozpoczęły negocyacye z Austryą, gdyż chodzi im, jak mówią, o zupełne zjednoczenie Niemiec, o ile tego nie dokaże związek ściślejszy. Te wszakże negocyacye nie mają w niczem przeszkadzać Prusom dokonaniu swego dzieła; wszakże organa rządowe prostestują już przeciwko wszelkiéj myśli gwałtu, gdyż jedności na drodze gwałtu wywołać nie można. To jest stanowisko na którem gabinet się utrzyma, i dążyć będzie, aby prawa unii erfurckiéj w niczem związkiem obszerniejszym naruszone nie były. O Erfurcie najsprzeczniejsze krążą wnioski. Telegraficzna depesza donosi, że posiedzenia odroczone znowu do 11go, na którém komissya konstytucyjna ma złożyć sprawozdanie. Większość jest za projektem Camphausena, który między innemi chce przyjęcia konstytucyi *en bloc*, co jakeśmy już tylokrotnie powiedzieli, musi być wprost przeciwne życzeniom pruskiego gabinetu. Lecz jakież stanowisko ma zająć parlament? Czynić opór pruskiemu rządowi niepodobna, bo on jest jedyną jego podporą. Drobniejsze księstwa pragną zburzenia całego projektu; nic więc innego, nie pozostaje parlamentowi, jak rzucić się na ślepo w objęcia pruskiego rządu; znaczna część dyplomatycznych w Erfurcie głów dobrze tę konieczność pojmuje. Gdyby rząd pruski zezwolił na przyjęcie *en bloc*, toby parlament mimo to póżniéj z wielką jego niechęcią przystąpił do rewizyi. Ale wtedy pomniejsze dwory z zazdrości na ten rezultat, nigdyby nie zezwoliły i dzisiejsze stanowisko znowuby wróciło. Stósowniejszém więc się wydaje wyrzec się całkiem prawnéj podstawy, to jest ukończenia rewizyi przez parlament a konstytucyi nadać w końcu sankcyą pruską. Jeżeli wtedy w radzie zawiadowczéj, w któréj drobniejsze dwory przeważają, nasuną się nieprzełamane trudności, to rząd pruski powtórnie dwory te zawezwie do przystąpienia stanowczego na téj podstawie, a kto się nie zgodzi, temu dozwolą odejść, albo go nieszkodliwie zaczepią aktem zaskarżenia do sądu polubownego państwa. W każdym razie więc widzimy, że parlament Erfurcki bliższym jest całkowitéj rujny, aniżeli zrealizowania owych nadziei, które sobie po nim początkowo czyniono.

— Rozeszła się dzisiaj wiadomość, że Prusy miały zawrzeć osobny traktat z Danią. Jeżeli wiadomość ta nie jest spekulacyą giełdową, to w każdym razie jest zawczesną. Gabinet berliński nie może się tak nagle wyrzec wszystkiego co dotąd zrobił, i księstwa całkowicie opuścić; nie chce bowiem wywoływać przeciwko sobie opinii wszystkich dzienników niemieckich, chociaż z nieszczęśliwéj sprawy Szlezwickiéj jak najprędzéj radby się wycofał.

— Mówią, iż król napisał własnoręczny list do elektora, po którym sobie wiele w sprawie związku 26 maja obiecuje. Król kazał zrobić popiersia do swego pałacu czterech ministrów; Brandenburga, Manteufla, Ladenberga i Strothy, chcąc w ten sposób uczcić ich zasługi w r. 1848 i 49.—Wszystkie dworce kolei żelaznych w Berlinie, mają być podziemnym telegrafem elektrycznym połączone z głównym urzędem pocztowym.—Tutejsi księgarze i drukarze złożyli ministrowi petycyą, w któréj dowodzą, że nowe prawo drukowe najfatalnieszy wywrze wpływ na ich stan.—W tych dniach zdarzył się wypadek dość często przytrafiający się po wielkich miastach: Stara kobieta żyjąca z codziennéj jałmużny umarła, a po jéj śmierci znaleziono uzbieranych 870 talarów.

— Dnia 10 kwietnia. Tutejszy gabinet odebrał

notę od Ks. Schwarzenberga, w któréj tenże domaga się jak najspiesznieć przyjęcia p. Bülowa, jako posła duńskiego przy komissyi Rzeszy. Łatwo pojąć jak wielkie oburzenie w dziennikach pruskich, krzyczą one, że Austrya członek rzeszy niemieckiéj występuje w obronie nieprzyjaciela tejże rzeszy.— *Deutsche Reform* potwierdza podaną już wiadomość o zwołaniu kongresu związku celnego do Kassel, który ma na celu zaprowadzić potrzebne reformy w sprawach celnych i handlowych.—Sąd wyższy na dzisiejszém posiedzeniu unieważnił wyrok sądu przysięgłych, uznający burmistrza Zieglera *winnym* zbrodni stanu. Sprawa więc odesłana powtórnie do sądu przysięgłych w Brandenburgu. Jestto dotkliwa klęska dla gabinetu, tém dotkliwsza, że Waldeck i Temme uwolnieni zostali przez sąd przysięgłych; teraz zaś sąd zwyczajny nie uznaje winy Zieglera.—Gabinet miał przesłać do Drezna energiczną notę, w któréj się domaga, aby rząd Saski stanowczo się oświadczył, czyli pozostaje w związku 26 czyli też od niego się odrywa.—*Gazeta Szląska* podaje z Ostrowa osobliwszą wiadomość, że 50,000 Rossyan stojących na granicy, w przyszłym tygodniu ma wkroczyć do Pruss!!

† **Berlin** 9 kwietn. (Kor.) Trudno dotąd przewidzieć, jaki koniec weźmie parlament erfurtski. Tyle w nim krzyżuje się rozmaitych i sprzecznych z sobą kierunków, że zdaje się rzeczą prawie niepodobną, aby dzieło unii przyszło spokojnie do skutku. To pewna, a wiem to z listu człowieka stanu, który bywał posłem pruskim do dworów zagranicznych i dziś w Erfurcie zasiada, że w najpomyślniejszym nawet razie, gdyby sternikom parlamentu udało się, mimo nawału coraz większych przeszkód, wybrnąć szczęśliwie z faktycznego i pryncypialnego chaosu, i polityczną nawę unii niemieckiéj doprowadzić do portu bezpieczeństwa, że wtenczas nawet rezultat byłby tak małoznaczny, nawa tak obrana i obnażona z przyborów koniecznych do ruchu, iż nigdy nie byłaby w stanie, wypłynąć sama na pełne morze historyi i oprzeć się bijącym na nią ze wszech stron bałwanom. Rządy więc, a mianowicie pruski, tak ją też pragnie naprawić i urządzić, aby nie sama i nie o własnych siłach, ale przyczepiona do wielkiego statku całych Niemiec wypłynęła na morze swego przeznaczenia. Innemi słowy: rządy związkowe chcą widzieć unią *subordynowaną* pod centralny zarząd całych Niemiec, czyto zarząd ten powierzonym będzie wskrzeszonemu z martwych Bundestagowi, czyli też dzisiejszéj centralnéj komissyi frankfurtskiéj, czy wreszcie innéj na inną stopę urządzić się mającéj władzy naczelnéj. Zupełnie przeciwne dążenie objawia się w parlamencie. Parlament chce widzieć unią jako *osobne* związkowe niemieckie państwo, ze wszystkiemi żywiołami i znamionami udzielności, mające zatém wejść w spółkowanie niezawisłe z innemi państwami europejskiemi, a wskutku, przez tę udzielną exystencyą, mające nabrać attrakcyjnéj siły, przyciągnienia z czasem do siebie reszty tułających się samopas krajów niemieckich. W tym celu parlament chciałby zniewolić rządy, aby się stanowczo oświadczyły za utrzymaniem unii, chociażby z tego powodu do wojny przyjść miało; w tym też celu chciałby parlament wedle wniosku Camphausena: 1) przyjąć konstytucyą en bloc, 2) przyjąć również akt dodatkowy, 3) przedłożyć rządom do przyjęcia lub odrzucenia poczynione w konstytucyi odmiany, z tém zastrzeżeniem, ażeby, względem których punktów rządy z parlamentem zgodzićby się nie mogły, zamiast nich obowięzywała pierwotna osnowa konstytucyi. Wniosek ten jednak znalazł niespodziewaną w stronnictwach parlamentu opozycyą. Ambicya, służalstwo, zła chęć sprzysięgły się przeciw niemu. Przedstawiony najprzód w rewizyjnym wydziale Izby ludowéj, upadł mniejszością 10 przeciw 11 głosom. Parlament gotował się do rozpoczęcia rewizyi konstytucyi w plenarnych posiedzeniach bez postanowienia wniosku co do porządku obrad, ani ze strony wydziału, ani ze strony rządów. Tymczasem oczekiwano rezultatu podobnych narad w wydziale Izby państw. Nad spodziewanie wydział ten przyjął większością 19 przeciw 5ciu głosom, w głównéj osnowie wniosek Camphausena, zaczém porządek obrad parlamentowych nim przepisany, przyjętym zapewne będzie i w Izbie ludowéj; w przeciwnym razie anarchia w obradach Izb obowiązanych znosić się nieustannie z sobą, byłaby nie do uniknienia. Posiedzenia plenarne jutro t. j. 10 b. m. mają się rozpocząć. Członkowie parlamentu dzielą się na kilka większych i mniejszych frakcyj, z których każda w inną ciągnie stronę. Trudno przewidzieć, jak się liczbowo stosunek ich w kwestyach żywotnych dla unii postawi. Od tego zależeć będzie, czy unia zawiąże się w osobne związkowe państwo, czy też zamieni się na *prywatny polityczny związek rządów* pomiędzy sobą, nie mający nic innego na względzie, jak ściślejsze uorganizowanie wewnętrznéj i międzynarodowéj w krajach związkowych *policyi* i zagwarantowanie sobie wzajemnéj pomocy przeciw usiłowaniom i zamachom rewolucyjnym. Ponieważ taki zdaje się być główny cel rządów, państwa europejskie nic zapewne nie będą miały przeciw niemu; a jeźli parlament do woli rządów się zastosuje, można być pewnym, że spokojnie obradować będzie do końca. Ale zachodzi pytanie: czy parlament zechce zamiast konstytucyi uchwalić *statut policyjny* dla unii? Trwoga wzbudzona przez radę administracyjną z powodu groźnéj protestacyi dworów zagranicznych, zdaje się, że ustąpiła miejsca męzkiéj chociaż ponuréj rezygnacyi w wytrwałem prowadzeniu dzieła do ostatecznych granic możebności. Wśród publicznych obrad oppozycya, opierająca się na legalności, bo na konstytucyi, może nagle podnieść się do znaczenia, które postawi rządy w krytycznym ambarasie, i zmusi je do rozwiązania parlamentu i zniszczenia swego własnego dzieła. Cała odpowiedzialność moralna, a z nią i nienawiść spadnie wówczas na rządy, które główną okażą się przeszkodą, wstrzymującą upragnione odrodzenie się Niemiec. Zdaje się ze wszystkiego, jakoby już tylko o tę moralną odpowiedzialność w obec opinii publicznéj Niemiec i Europy toczył się spór erfurtski. Rezultatu więc, którybu zmienił postać Niemiec, po obradach parlamentu spodziewać się niemożna żadnego, czy taki czy owaki będzie koniec jego. Losy państw eurupejskich nie leżą już dziś w parlamentach, najmniéj losy Niemiec. Parlamenta w Niemczech obiegły kres czynności swoich. Rozpoczęły się od zgromadzeń ludowych, skończą się na kongresach monarchów. Ludy nie mają w nich zaufania, dla rządów są ambarasem.

FRANCYA.

Paryż 6 kwietnia. (Kor.) Od ostatniéj méj korespondencyi do dziś dnia nic nowego nie zaszło w Paryżu, oprócz małych niektórych poznaków, co wciąż zdają się przypominać że żyjemy w chwilach tranzycyi, że nic dziś nie jest ustaloném, że stan ten rzeczy długo utrzymać się niepotrafi.

Kilka dni trwa ciągle przewóz ładunków ostrych, z fortecy Vincennes do Paryża. Furgony obładowane są otaczane strażą piechoty bardzo liczną i pospolicie wśród dnia, i ulicami najwięcéj uczęszczanemi przez ludność tego miasta odbywają swą podróż; i ładunki takie są składane, w szkole wojskowéj, w pałacu zebrania narodowego, w Tuilleries, w Luvrze, w Hôtel de Ville i po niektórych znaczniejszych koszarach. Do pałacu zebrania narodowego przyprowadzono jeszcze jedną baterye dział, i zwiększono garnizon artyleryi pułku 7 tu konsystującego. Dodam nawiasem że pułk ten prawie cały jest opinii bonapartytowskiéj. Część jego znaczna trzyma garnizon w Vincennes pod Paryżem.

Jenerał Magnan w raporcie swoim o korpusie wojska stojącego nad granicą Niemiec, użala się mocno na rozszerzający się codzień w tym korpusie duch socyalizmu. I cóż dziwnego? Pułki te wszystkie kwaterowały czas długi w Paryżu, i za socyalizm wysłane na granicę. Raport ten jenerała byłego komendanta, przestrasza wszystkich przyjaciół porządku, mówi on bowiem, że w razie ruchu rozpoczętego przez socyalistów w Paryżu, korpus ten nietylko że niemoże być użytym dla stłumienia rewolucyi, ale co ważniejsza sam ją wesprze, zmuszając władze administracyjne drogi żelaznéj do jak najrychlejszego transportu ku stolicy. Odważniejsi przecież konserwatorowie uważają w tym raporcie przyczynę egzageracyi z odebrania władzy nadkomendnéj p. jenerałowi Magnan a oddania jéj w ręce jenerała d'Arbouville.

Niektóre dzienniki doniosły o rokoszu wojska kwaterującego w Limoges (Charente Inférieure). Dzienniki ministeryalne zaprzeczyły temu, albo rzecz tę wystawiły jako najmniejszéj wartości nie mającą. Inaczéj wszakże o tém opiewają dzienniki miejscowe z Limoges; a depesza nadeszła wczoraj do ministra wojny i do ministra spraw wewnętrznych powiada, że niesubordynacya trwa ciągle i żołnierze nie stają ani na apel, ani nie wchodzą do koszar od 75 godzin. Rząd dał rozkaz, aby pułkownik komendant tego pułku (45) stawił się do Paryża, a jenerał de Castellane odebrał podobny rozkaz udania się na miejsce poskromienia i srogiego ukarania rokoszanów.

We środę prezydent Rzpltéj wydawał objad, na którym się znajdowali sami tylko członkowie kommissyi budżetowéj i drugiéj komissyi względem dzienników; z téj ostatniéj byli nieobecnemi pp. Molé, de Broglie, Léon Faucher i de Larcy. Trzéj pierwsi jako stronnicy zapaleni projektu ministeryalnego, a zatém wotujący to prawo *quand même*, a czwarty nieprzyjaciel i najzapaleńszy przeciwnik tego projektu i nie mogący być nawróconym. P. Bonaparte po objedzie wniósł rozprawę nad tym projektem, popierał go, prosił nawet z błaganiem aby komissya przyjęła go tak, jak jest przedstawionym. Wahanie się i niepewność zdradzała chcących się dać nakłonić; a jeden z nich p. Bauchart wyrzekł otwarcie, iż niechcąc nowéj rewolucyi, będzie wotował przeciw projektowi. Słowem objad ten czysto polityczny, minął zupełnie swego celu.

Dnia wczorajszego kommissya w sprawie dzienników miała swe posiedzenie. Ministrowie, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych byli zaproszeni do jéj łona i oświadczyli, że obstają całkowicie przy projekcie, i że się opponują wszelkim poprawkom lub wnioskom. Kommissya nic nie mogąc zadecydować w przytomności ministrów, odłożyła posiedzenie na dzisiaj, w celu ostatecznego postanowienia w téj mierze, a dziś przyjęła do swego łona delegowanych z departamentów i p. Buloz właściciela przeglądu „des deux Mondes". Dalsze swe czynności taż kommissya odłożyła do jutra, chociaż to niedziela.

Zebranie się członków zgromadzenia narodowego znane pod imieniem de la rue de Richelieu odbywało wczoraj wieczorem swe posiedzenie, któremu prezydował p. jenerał Lebreton. Przeszło 200 reprezentantów znajdowało się na niém; pp. Leon Faucher i Boinvilliers wnieśli, aby zebranie podało sposób rządowi do wydźwignienia się z przykréj pozycyi w jakiéj się dziś znajduje, nawet przez nadużycie konstytucyi. P. Baze był zdania zupełnie przeciwnego, i zbijał tę propozycyę. Zgromadzenie nic niewyrzekło w téj mierze, i tylko postanowiło urządzić po departamentach biura komunikacyjne, a posiedzenie odłożono do jutra.

P. de Persigny przybył do Paryża w celu zbadania postanowienia rządowego i jego polityki we względzie Niemiec, to jest z jednéj strony względem Pruss, a z drugiéj względem Austryi i Rossyi. Lecz zamiast objaśnień jakichkolwiek w téj mierze, p. Persigny odebrał zapewnienie, że już do Berlina nie wróci; a zarazem prezydent Rzpltéj oznajmił p. Persigny, iż zamyśla go zanominować ministrem policyi, że w téj mierze ma wkrótce wyjść dekret, który będzie w tych dniach zamieszczonym w *Monitorze*. Sekretarzem jeneralnym tego ministeryum ma być p. Godot ex-sekretarz jeneralny prefektury policyi, a p. Carlier ma zostać zawsze prefektem policyi. Ministeryum to ma być umieszczone w jednym z hotelów na placu Vendôme; jego dochód będzie zasadzonym na funduszach sekretnych, które zostaną zwiększone. Rząd nawet w téj mierze nie myśli wymagać nowych funduszów od Izby, i chce kontentować się temi, jakie w swych ręku posiada. Ministeryum jest przeciw temu projektowi, a p. Baroche minister spraw wewnętrznych oświadczył, że w razie przyjęcia tego projektu on się poda do dymissyi. Atrybucya tego ministeryum będzie prostém utrzymywaniem agentów sekretnych policyi tajnéj tak wewnątrz Francyi jako też za granicami w każdym kraju— czynność sama li tylko polityczna.

P. Jenerał Aupick ambasador w Konstantynopolu został ostatecznie odwołanym, na jego miejsce ma być wysłanym p. Lucyan Murat który dziś ma wrócić z Turynu do Paryża, ale wyborowi temu sprzeciwia się ministeryum.

Dzisiejsze posiedzenie Izby było bardzo ważne pod względem polityki wewnętrznéj. Wotowano na dwóch wiceprezydentów Izby; gorale i socyaliści wstrzymali się od wotowania, ale za to Orleaniści z Bonapartystami i z Republikanami słabemi połączywszy się, odrzucili pp. de Vatismenil i Benoist-d'Azy legitymistów, a wybrali pp. Leona Faucher i Juliusza de Lasteyrie. To dało powód do zupełnego zerwania między legitymistami a orleanistami, i większość moderantystów na nowo zachwianą została..

List z Rzymu odebrany przez p. de Corcelles donosi, że Papież 4go t. m. wyjeżdża do téj stolicy chrześciaństwa, i że się tym sposobem rzuca w objęcia Francyi, a to z téj przyczyny: Papież miał prosić króla neapolitańskiego o udzielenie mu połowy ze swych Szwajcarów; król mu tego odmówił— udał się do Hiszpanii żądając zaciągu ochotników, lecz tam znalazł mnóstwo oficerów a ani jednego żołnierza. Nareszcie na propozycyą prezydenta Rzpltéj zapewniającą mu ten zaciąg ochotników we Francyi, Ojciec Ś. się zgodził, i dziś biega pogłoska, że jenerał de Saint Priest ma już 300 oficerów a 500 zaledwie żołnierzy do utworzenia legionu świętego.

Komitet socyalistowsko-demokratyczny cały się dziś podał do dymissyi. Wybory na jego miejsce mają się odbyć w poniedziałek we wszystkich obwodach paryzkich.

Kronika miejscowa

Kraków 12 kwietnia. Na dzisiejszym targu dowozu było bardzo mało, kupców jeszcze mniéj. Pszenica utrzymywała się w cenie 20—24 złp., żyto 15—17 złp. W ciągu tygodnia sprzedano do 1,000 wiader spirytusu; wełny nie było całkiem. Koniczyna od 150—180 korzec; groch od 22—24; wyka szara i bura 22—23; proso spadło na 26—28.

— Jeden z wiedeńskich kapeluszników ogłosił afiszami, że każdy kto u niego kupi kapelusz, dostanie gratis los mogący wygrać 20,000 złr.

Przyjechali do Krakowa: Od dnia 11 do 12 kwietnia. — Dorn August kupiec, Coquelin Teodor kupiec z Rossyi, — Konopka Henryk dz. dóbr z Wrząsowic, — Herniczek Stanisław dz. dóbr z Polski, — Czacki Michał dz. dóbr ze Lwowa, — Wilke Fryderyk kom. handl. z Biały.

Wyjechali: Borkowski Włodzimierz c. k. szambelan, Badeni Władysław hr. do Wiednia, — Zubowski Kasper ob. do Wrocławia, — Ożarowska Marya hr. do Drezna, — Sternberg Ludwik kupiec do Wiednia, — Ostrowski Stanisław hr. z żoną do Francyi, Wangali Katarzyna do Pragi, — Fink Julian z żoną, Benoe August dz. dóbr do Galicyi.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 12 kwiet. Banknoty $91\frac{1}{4}$. — Pruski kurant 104. — Imperyały ros. 35. — Ruble srebrne nowe $100\frac{1}{6}$ Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Pols. $100\frac{1}{6}$. Cwancygiery srebrne $105\frac{2}{3}$.—

Kurs wiedeński z dnia 11 kwietnia. Metaliki $93\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka $81\frac{7}{8}$. — Akcye Banku wiedeńsk. 1078.— Akcye Kolei żel. $108\frac{3}{4}$. Agio od złota. $23\frac{1}{2}$. Agio od srebra $17\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 11 kwiet. Banknoty austryac. $87\frac{1}{12}$. Polskie kurant 96. — Listy zastawne Król. Polsk. $95\frac{7}{12}$. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $67\frac{1}{4}$.

Teatr Narodowy. Dziś na powszechne żądanie ostatnie widowisko p. Chapman i komedya w 4 aktach *Uliсznik Paryzki*.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
12	29	27" 3. "' 14.	† 9°. 6.	2."' 74.	zpł. za. słaby	pog. z chmur.	wieczor. błysk. na zach.	† 10°. 3.	† 4°. 9.
„	10	„ 3. 19.	† 6. 4.	3. 00.	ppn. ws. „	„			
13	6	„ 3. 25.	† 5. 2.	2. 69.	„ „	„			

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek Literacki.